

Filary ochronne mniej atrakcyjne

WYDOBYCIE Kopalnie odchodzą od fedrowania pod tzw. społecznie wrażliwymi terenami, czyli nasyconymi osiedlami i infrastrukturą komunalną.

JERZY CHROMIK

jchromik@gornicza.com.pl

Katowicki Holding Węglowy, firma, prowadząca wydobycie pod mocno zurbanizowanymi terenami, w ciągu kilku najbliższych lat stopniowo będzie przenosiła eksploatację poza miasta.

Program tej „wyprowadzki” zakłada, że około 60 proc. produkcji spółki będzie biegło poza tzw. społecznie wrażliwymi terenami, czyli nasyconymi osiedlami i infrastrukturą komunalną. Chodzi przy tym nie tylko o przyjaźniejszy klimat w relacjach z lokalnymi społecznościami, ale także o kosztowy wymiar tego przesunięcia. Wydatki na zabezpieczającą nieruchomości profilaktykę oraz naprawa już wyrządzonych na powierzchni szkód to istotne pozycje w rachunku wydobycia.

Na liście ochronnej

Podobna tendencja dotyczy zresztą nie tylko tej, lecz również innych firm górniczych. Fedrowanie pod silnie zurbanizowanymi terenami krepują zwłaszcza filary ochronne.

– Tereny chronione, zlokalizowane w granicach obszarów górniczych, obejmują obiekty bądź obszary o szczególnym znaczeniu, wymagające zachowania ze względów gospodarczych, naukowych, kulturalnych oraz ze względu na użyteczność publiczną lub potrzeby obronności i bezpieczeństwa państwa, a także zapewnienie bezpieczeństwa powszechnego. Dla tej grupy obszarów i obiektów, w związku z ich charakterem, stopniem ważności i wrażliwości, w ostatnich kilkudziesięciu latach, zwłaszcza zaś do 1986 roku, ustanawiane były filary ochronne – wyjaśnia Piotr Kujawski, główny specjalista ds. mierznictwa górniczego i ochrony powierzchni w Departamencie Ochrony Środowiska i Gospodarki Złóżem



FOT. ABC

Obecnie na obszarach górniczych 37 kopalń Górnośląskiego Zagłębia Węglowego ustanowiono łącznie 283 filary ochronne. Najwięcej, tj. 127, obejmuje same obiekty zakładów górniczych i szyby. Dla miast, osiedli i dzielnic wyznaczone zostały 54 takie filary, zaś 37 dalszych dla dworców i szlaków kolejowych. W przestrzeni filarów znajdują się m.in. szpitale, szkoły, kościoły, historyczne wartościowe zespoły pałacowe, hale widowiskowo-sportowe, zakłady przemysłowe, przesyłowe rurociągi magistralne, linie wysokiego napięcia, a także rzeki i zbiorniki wodne.

Sukcesywny spadek wydobycia

– Dla tego rodzaju dóbr wydobywanie węgla kamiennego albo w ogóle nie może być prowadzone, albo może

– pewniający ich ochronę – tłumaczy inżynier Piotr Kujawski.

W ubiegłym roku, przy ogólnej produkcji 75 mln ton węgla kamiennego, z filarów ochronnych wydobyto 12,3 mln ton. Po mniej więcej 5 mln ton pochodziło przy tym z filarów dla dróg i kolei oraz miast i osiedli. Największy udział w eksploatacji w filarach ochronnych mają, podobnie jak w latach wcześniejszych, kopalnie w rejonach Bytomia, Rudy Śląskiej i Piekar Śląskich oraz w mniejszym już stopniu – Katowic. Jednak z roku na rok to wydobycie z filarów ochronnych sukcesywnie maleje.

Szczególne rygory

– Prowadzenie eksploatacji w granicach filarów ochronnych jest możliwe, acz obwarowane szczególnymi rygorami. Przedsiębiorca górniczy przed przystąpieniem do robót musi

Sięganie po węgiel z filarów pod szlakami kolejowymi jest ograniczane wysokością ścian i postępowaniem eksploatacji.

filaktyki górniczej lub budowlanej będzie skuteczny, a chroniony obiekt nie ulegnie uszkodzeniu bądź zniszczeniu. Potwierdzeniem prawidłowości projektowanych rozwiązań technicznych są wieloaspektowe analizy, sporządzone przez samego przedsiębiorcę oraz specjalistów z niezależnych jednostek naukowo-badawczych. W obecnym stanie prawnym zezwolenie na prowadzenie eksploatacji w granicach filarów ochronnych wydaje dyrektor właściwego Okręgowego Urzędu Górniczego, zatwierdzając plan ruchu – przypomina Piotr Kujawski.

Przedtem dyrektorzy OUG-u korzystają też zazwyczaj z eksperckich opinii, powołanej przez prezesa WUG-u, Komisji ds. Ochrony Powierzchni. Co istotne, do jej prac są zapraszani przedstawiciele samorządów lokalnych i ich stanowiska są przez ten zespół nadzwyczaj poważ-

WOKÓŁ GÓRNICTWIA



GIG

Zanieczyszczenie powietrza w obszarze polsko-czeskiego pogranicza jest najwyższe w Europie. W regionie nie są do-

trzymywane obowiązujące standardy jakości powietrza, a występujące szczególnie w chłodnej porze roku wysokie stężenia zanieczyszczeń są niebezpieczne dla zdrowia ludzi. Jest to spowodowane emisją zanieczyszczeń z licznych źródeł komunalnych, przemysłowych i komunikacyjnych, usytuowanych w silnie uprzemysłowionym obszarze tego regionu.

Główny Instytut Górnictwa rozpoczął realizację projektu pod nazwą „System informacji o jakości powietrza na terenie pogranicza polsko-czeskiego w rejonie Śląska i Moraw (Air Silesia)”. Jego celem jest stworzenie wspólnego, jednolitego systemu informacji o jakości powietrza w rejonie pogranicza polsko-czeskiego, uwzględniającego transgraniczne przepływy zanieczyszczeń, ze szczególnym uwzględnieniem pyłu zawieszonego. Do diagnozy sytuacji i określenia wpływu poszczególnych źródeł emisji na pole ich stężeń wykorzystano zostanie opracowany przez zespół specjalistów z VSB w Ostrawie matematyczny model rozprzestrzeniania się zanieczyszczeń, weryfikowany przez model stosowany w Polsce. W ramach projektu oba modele zostaną rozszerzone na cały obszar pogranicza, z uwzględnieniem rozprzestrzeniania się drobnych i ultradrobnych cząstek, odpowiedzialnych między innymi za wzrost ryzyka zachorowalności na choroby układu oddechowego i naczyniowo-krażeniowego.

Efektom projektu będzie opracowanie systemu informacji internetowej oraz elektronicznej o jakości powietrza na danym obszarze dla potrzeb zarządzania środowiskiem i dla społeczności lokalnej.

Partnerami projektu, oprócz GIG-u, są: Instytut Zdrowia Publicznego w Ostrawie (Lider), Czeski Instytut Hydrometeorologiczny, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, Instytut Podstaw Inżynierii Środowiska PAN, VSB – Uniwersytet Techniczny w Ostrawie.